Posłuchaj

()

W oczekiwaniu na nowe odcinki cyklu Byrne oddamy się lekturze twórczości Prof. Plinio Correa de Oliveira, o którym mowa była już tutaj.

Tekst poniżej przedstawiony jest taki sobie, z pewnością de Oliveira pisał już lepiej, ale od czegoś zacząć trzeba. Piszący te słowa pracuje nad własnym cyklem o egalitaryzmie, więc czytelnicy będą mogli porównać jego własny cykl z cyklem Oliveiry.

Złośliwie rzec można, że Oliveira był arystokratą i to do tego zamożnym, nosił się jak pan, nie cham i porządek społeczny, który mu sprzyjał cenił wraz ze związaną z tym porządkiem estetyką.

A co nam do tego?

Skoro porządek od Boga pochodzący zawsze jest hierarchiczny i warstwowy, bo który porządek takim nie jest, to warto się z

tym myśleniem zaznajomić.

Rzec też można, że elitarny jest ten, kto znajduje się na szczycie, a egalitarny ten, kto na szczyt nie zajdzie, a mimo to nie chce być od tego na szczycie gorszy.

Na tym rozdrożu stawiają samych siebie zawsze politycy podczas kampanii wyborczej. Z jednej strony mówią:

> Jestem taki jak wy, swój chłop.

Z drugiej natomiast:

> Jestem lepszy, będę rządził, a tym masz się mnie słuchać.

Oczywiście, że to wewnętrznie sprzeczne, aleśmy się wszyscy do tego przyzwyczaili. Ta wewnętrzna sprzeczność, podobnie jak zawiść, jest głęboko w demokrację wpisana.

Problem ten nie występuje w monarchii, gdyż monarcha jest monarchą z łaski Boga, a nie z łaski ludu, która na pstrym koniu

jeździ i stąd się od ludu zasadniczo różni. Źródłem władzy jest jego wola jako suwerena, nie wola ludu.

Oczywiście, że taki “oderwany od prawdziwego życia” monarcha może wybrać sobie doradców czy ministrów z ludu, ale przecież nie sposób wszystkich reprezentować i wszystkim dogodzić.

Król tego nie musi, bo jego mandat pochodzi od Boga, polityk teoretycznie musi, bo jego mandat pochodzi od ludu. Pierwszy z nich w wewnętrzną sprzeczność nie popada, drugi cały czas jest z nią konfrontowany.

O tym co prawda Plinio Corrêa de Oliveira tutaj nie pisze, ale warto już o tej tematyce wspomnieć.

Dwie rodziny dusz: egalitarna i antyegalitarna

W 1957 roku prof. Plinio Corrêa de Oliveira wygłosił w São Paulo serię 13 wykładów na temat egalitaryzmu, klucza do zrozumienia rewolucji i kontrrewolucji. Dwa lata później napisał swoją przełomową książkę *„Rewolucja i kontrrewolucja”* .

Uznaliśmy za stosowne zaproponować ten kurs Amerykanom zainteresowanym odkryciem, jak głęboko zakorzeniony jest duch egalitaryzmu w naszym kraju. Czytelnik dostrzeże również proroczego ducha prof. Plinio, który w tej serii ostrzega, że cały świat podlega jednej powszechnej rewolucji obyczajów i sposobów bycia, zdominowanej przez ducha egalitaryzmu – Redaktor

Copyright Mavientura Projects e.K> Plinio Corrêa de Oliveira, Egalitaryzm I, Dwie rodziny dusz. | 4



Copyright Mavientura Projects e.K>

Formalny i hierarchiczny profesor wydaje się studentom egalitarnym nudny i przestarzały.

Równość i nierówność występują we wszystkich dziedzinach i sferach życia. Są na przykład osoby, które nie lubią profesorów utrzymujących hierarchię w klasie. Profesor jest uważany za niesympatycznego, ponieważ nie utrzymuje atmosfery serdeczności, „życzliwości” i ciepła w klasie. Stara się podkreślać różnicę między sobą a swoimi studentami. Jest więc profesorem niesympatycznym.

Z drugiej strony, są studenci, którzy lubią autorytarnego profesora, który ustanawia tę różnicę między sobą a klasą. Są oni rzadkością, ale istnieją. Moje wieloletnie doświadczenie jako profesora pokazuje mi, że studenci generalnie nie lubią autorytarnych nauczycieli, ale kiedy dorastają i wspominają czasy, gdy sami byli studentami, ze szczególną sympatią wspominają profesorów, którzy potrafili utrzymać hierarchię i ustanowić tę różnicę. W umysłach tych studentów, nawet tych egalitarnych, jest jakaś część, która oddaje hołd nierówności. To, co zostało powiedziane tutaj o klasie, można odnieść do niemal każdej sfery życia.

Egalitarny ksiądz

Egalitarny ksiądz nie nosi kapelusza, ponieważ jest to bardziej egalitarne i mniej burżuazyjne. Nie nosi tonsury, żeby upodobnić się do innych mężczyzn. Wychodząc, korzysta z każdej okazji, by założyć czarną koszulę i spodnie zamiast długiej sutanny; nosi zegarek na rękę, pali w miejscach publicznych i ma sprytny sposób na zapalenie zapałki, by zapalić papierosa.



„Modny” ksiądz egalitarny ćwiczy z cheerleaderkami

Niektórzy zajęliby się bardziej egalitarnymi rzeczami, takimi jak ksiądz, który lubi jeździć motocyklem, nawet przekręcając

Copyright Mavientura Projects e.K>

manetkę gazu, aby uzyskać ten kakofoniczny dźwięk. Udowadnia, że potrafi wydawać taki dźwięk i podoba mu się to. W ten sposób myśli również, że pokazuje, że jest prawdziwym mężczyzną.

Ten typ księdza jest księdzem egalitarnym. Żartuje z ministrantami, tak jak robi to brat zakrystian. Traktuje wspólnotę mariańską z wielką poufałością i lubi, gdy jej członkowie traktują go w ten sposób. Śledzi to, co dzieje się w radiu, nuci najnowsze piosenki itd. Jest człowiekiem egalitarnym.

W ten sposób wszystko, co mogłoby sugerować wyższość księdza, zostaje usunięte lub przynajmniej rozcieńczone, aby postawić go na równi z innymi.

Dwie rodziny dusz

Jeśli chodzi o katolików i ich stosunek do księży, istnieją dwie rodziny duchowe, które znacznie się różnią.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kobieta z radością okazuje szacunek pastorowi Cushingowi w Bostonie, 1949 r.

Możemy na przykład zapytać katolika, czy zna jakiegoś księdza, a on odpowie w ten sposób:

> „Oczywiście, że tak! To bardzo dobry ksiądz. Modli się z wielkim skupieniem, jest znakomitym katechetą i wygłosił niezrównane kazanie o Matce Boskiej. Budzi szacunek i zaufanie, jest dla nas prawdziwym filarem. Jego rady rozwiązują każdy problem. To dobry ksiądz, prawdziwy!”.

Inny może opisać innego księdza w ten sposób:

> „Teraz to prawdziwy ksiądz. Jest zabawny i możemy się z nim dobrze pośmiać. To normalny facet, towarzysz! Nie ma tych starych uprzedzeń.
>
> Zawsze jest radosny, zawsze się śmieje i nigdy nie mówi niczego, co mogłoby kogoś zdenerwować. Nie biega ciągle za ludźmi, żeby im doradzać, ani nie mówi o religii. Jego obecność przyciąga ludzi. Kiedy widzisz takiego księdza, zdajesz sobie sprawę, że w kapłaństwie są ludzie na czasie”.

A potem podsumowuje:

> „Lubię takich mężczyzn”.

Ten ostatni należy do rodziny dusz, która lubi postrzegać księdza jako równego sobie. Druga rodzina dusz postrzega księdza jako osobę wyższą.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Arcybiskup Duarte Leopoldo e Silva z São Paulo, formalny i dostojny, świadomy swojego wysokiego urzędu.

Widziałem wyraźnie różne reakcje Dom Duarte Leopoldo e Silvy, arcybiskupa São Paulo w latach 1906–1938. [Dom Duarte był bardzo blisko związany z prof. Plinio i wspierał jego publiczną działalność jako przywódcy katolickiego].

Dom Duarte był bardzo szczupłym, formalnym mężczyzną o skupionym spojrzeniu, dobrze uczesanych włosach i pańskim usposobieniu w całym swoim sposobie bycia. Wielokrotnie Dom Duarte wychodził z kościoła, a ludzie podchodzili do niego i całowali go w rękę.

Niektórzy byli zachwyceni jego wyższością, całowali jego pierścień z wielką radością, szczęśliwi, że mogą mu oddać ten hołd. Mówił do nich kilka słów, a oni odchodzili, zabierając te słowa do domu jako rodzaj sakramentalium.

Inni podchodzili, ponieważ arcybiskup przechodził, ale robili to z głupim strachem kogoś, kto w głębi duszy jest zły. To nie jest prawdziwy strach, ale strach wynikający z zazdrości, gniewu i stłumienia zmysłów. Pocałowali go w rękę, ale niechętnie, bo nie było wyjścia. I odeszli przepełnieni gniewem.

To dwie rodziny dusz, wyraźnie scharakteryzowane.

Stając w obliczu problemu nierówności.

Copyright Mavientura Projects e.K> Plinio Corrêa de Oliveira, Egalitaryzm I, Dwie rodziny dusz. | 14



Copyright Mavientura Projects e.K>

Biznesmeni przeszłości prezentowali się jako ludzie, których należy szanować i podziwiać.

Możemy to zauważyć nawet w sposobie, w jaki ludzie się prezentują. Patrząc na osobę, można ją podzielić na dwa możliwe typy.

1. Są osoby, które, przedstawiając się, pokazują, że cenią siebie i zabiegają o szacunek innych. Przyjmują w ten sposób postawę, w której ujawniają swoje wyższość.

2. Z drugiej strony, są osoby, które nie cenią siebie i chodzą ulicą z pseudonaturalnością. Mają dobroduszny, uśmiechnięty wyraz twarzy kogoś, kto uważa, że wszystko jest w porządku, i traktuje wszystkich w sposób nieinteligentny i spontaniczny. To inna rodzina dusz.

Te dwie rodziny dusz uzmysławiają istotę problemu: jedna wyraźnie lubi równość, a druga wyraźnie lubi nierówność.

Istotnym problemem jest zweryfikowanie wagi kwestii nierówności w kształtowaniu ludzkiej duszy i ludzkich koncepcji życia oraz zobaczenie, jak głęboko ta kwestia naznacza człowieka. Dzięki temu możemy lepiej zrozumieć problem równości i nierówności.

Obrona ducha hierarchii

Jest całkowicie oczywiste, że nie potrzebujemy przeprosin [wyjaśnień w obronie] za ducha hierarchii. Próba ich wygłoszenia przed tym konkretnym audytorium [kontrrewolucjonistami] byłaby absurdalna. To, co nas tu łączy i zbliża, to miłość do hierarchii – do wszystkich prawdziwych, prawowitych hierarchii możliwych w ludzkości. Nie tylko tych, które istnieją i których przetrwania pragniemy, ale także tych, które istniały i których zniknięcie opłakujemy, i tych, które powstaną i których narodzin już oczekujemy z radością.



Duch kontrrewolucyjny podziwia i bada hierarchię przeszłości; ***powyżej porządek*** społeczny za panowania cesarza Ottona III, X wiek.

Musimy jednak pamiętać o potrzebie naszego apostolatu, aby znać nasze doktryny nie tylko przez rodzaj wizjera lub opierać

się na jednym lub dwóch źle pomyślanych argumentach. Dla naszej własnej formacji musimy znać nasze doktryny wyraźnie i tak dogłębnie, jak to możliwe.

Musimy zatem znać wszystkie odpowiednie argumenty, poprzez które ta doktryna jest destylowana: *Po pierwsze*, ponieważ każda formacja opiera się na tym. *Po drugie*, ponieważ dla tych, którzy tak jak my walczą o idee, nie ma cenniejszego środka walki niż argumenty.

Dla człowieka, który walczy o idee, argument jest tak samo ważny, jak broń dla żołnierza.

Św. Tomasz i król św. Ludwik IX

Św. Tomasz poszedł kiedyś na kolację ze św. Ludwikiem. W pewnym momencie rozmowy jego wzrok stał się abstrakcyjny i zaczął myśleć o czymś innym niż omawiany temat. Nagle on, korpulentny mężczyzna, uderzył pięścią w stół i zawołał triumfalnie: „ *Ergo concluso contra manicheus* ” (To rozwiązuje sprawę przeciwko manichejczykom). Miał argument pozwalający pokonać Manichejczyków.



Św. Tomasz z Akwinu natchniony przez Ducha Świętego w sporze przeciwko manichejczykom.

To było wielkie wydarzenie przy stole królewskim. Król wezwał skrybę, aby spisał argumenty, które św. Tomasz wymyślił przeciwko manichejczykom. I z pewnością było to wydarzenie dnia w pałacu, coś, co zostało skomentowane w radzie stanu

Copyright Mavientura Projects e.K>

jako najważniejsza sprawa dnia, tygodnia, a nawet miesiąca: Brat Tomasz znalazł nowy argument przeciwko manichejczykom!

Dlaczego ci ludzie przywiązywali tak wielką wagę do nowego argumentu? Ponieważ rozumieli, że ten nowy argument był nową, ostateczną bronią. Taka jest wartość argumentu w czasach, gdy idee, logika i argumenty mają prawdziwą moc.

Znajomość argumentów jest centralną troską życia.

Dlatego dla nas, kontrrewolucjonistów i poświęcających całe życie obronie pewnych idei, poznanie argumentów, na których te idee się opierają, i odkrycie nowego argumentu, aby je uzasadnić, jest jednym z naszych centralnych celów. Nie chodzi o to, aby przekonać samych siebie, ale o to, aby wiedzieć, jak walczyć.

Copyright Mavientura Projects e.K>



oważny człowiek znajduje radość w odkrywaniu argumentów wspierających jego myślenie.

Bez argumentów i idei nie ma możliwości apostolatu. Jeśli ktoś uważa się za pożytecznego członka naszego ruchu, oddając

Copyright Mavientura Projects e.K>

wiele materialnych usług, ale ignoruje naszą doktrynę i argumenty, bądźcie pewni, że jest na złej drodze. Prawdziwa droga polega na stawianiu ponad wszystko postępu i studiowania naszej doktryny, zgodnie z poziomem intelektualnym każdego. Chodzi o zainteresowanie poznaniem starych argumentów i nauczenie się nowych, na których opiera się nasza doktryna.

Surowcem wojny ideologicznej są idee i argumenty. Ten, kto chce coś zrobić bez idei i argumentów, jest jak człowiek, który chce zostać admirałem i podejmuje wszystkie niezbędne kroki, z wyjątkiem wypłynięcia na ocean i faktycznego nauczenia się, jak kierować statkiem i nim dowodzić. Kto chce prowadzić nasz apostolat, nie troszcząc się o poznanie naszej doktryny i nauczenie się, jak dobrze argumentować, oszukuje sam siebie.

Dlaczego jesteśmy antyegalitarni?

Dlatego nie należy rozpatrywać tego tematu, pytając, czy powinniśmy być egalitarni, czy antyegalitarni. Pytanie brzmi raczej, po pierwsze, aby jasno zrozumieć, dlaczego jestem antyegalitarystą. Już wiem, że zajmuję takie stanowisko. Ale dlaczego? Po drugie, aby wiedzieć, jak udowodnić innym, że egalitaryzm istnieje, że jest zły, jaki jest jego zasięg itd.

Właśnie tym zajmiemy się w tej serii wykładów o egalitaryzmie.



Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related